Nakład 24 600 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 49. Sosnowiec, czwartek 20 lutego 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97 telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Berlin pewny ustępstw Francji

wyłącza umowę likwidacyjną z Polską z ram planu Younga.

BERLIN, 19. 2. Między ministrem spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtiusem a poszczególnymi przywódcami stronnictw, wchodzących w skład koalicji rządowej, od były się narady w sprawie sposobu usunięcia układu likwidacyjnego z Polską z ram umów haskich.

Stronnictwa reichstagu zaproponowały, ażeby narady komisji nad umową z Polską przeciągnięto przy najmniej o 8 dni po zakonczeniu obrad nad planem Younga i w ten sposób dano wyraz nazewnątrz odrębności między układem z Polską a planem Younga.

Minister spraw zagranicznych podobno nie sprzeciwił się tym propozycjom, ponieważ, jak twierdzą w parlamentarnych kołach berlińskich, ustalono w Paryżu. iż Francja skłonna jest do ustępstw w tej sprawie.

B. minister Car przyjęty został w poczet członków izby adwokackiej.

WARSZAWA, 19. 2. (wł.) Rada adwokacka w Warszawie obradowała wczoraj do godziny drugiej w nocy, w sprawie przyjęcia do izby adwokackiej b. ministra prawiedliwości, p. Cara. Po długiej dyskusji, rada postanowiła przyjąć b. ministra w poczet członków izby adwokackiej.

Jak wiadomo sprawa ta wywołała swego czasu głośny sprzeciw ze strony adwokatów endeckich i socjalistycznych, którzy ogłosili protest, podpisany przez 100 adwokatów, przeciwko przyjęciu b. ministra do izby adwokackiej.

B. minister Car otwiera w przyszłym tygodniu własną kancelarję. Mimo ustąpienia ze stanowiska ministra, p. Car w dalszym ciągu pozostaje członkiem komisji kodyfikacyjnej.

Rezerwy pieniężne na złagodzenie kryzysu.

WARSZAWA, 19. 2. (wł) Centrolew wystąpił z wnioskiem o wykorzystanie rezerw budżetowych na cele kredytowe, by złagodzić panujący kryzys. Rezerwy budżetowe sięgają sumy 600 milj. zł., z czego 400 milj. zostało unieruchomionych w papierach państwowych, pozostałe więc 200 milj. wnioskodawcy proponują zużyć na zasilenie tych dziedzin naszego życia gospodarczego, które najwięcej ucierpiały skutkiem obecnego kryzysu.

Sprawa zamknięć rachunkowych za r. 1926—27

WARSZAWA, 19. 2. (wł.) Podkomisja budżetowa do spraw zamknięć rachunkowych i sprawozdań N. I. K. zajęła się sprawozdaniem pos. Korneckiego o kredytach dodatkowych i zamknięciach rachunkowych za r. 1926 — 27.

Po referacie pos. Korneckiego podkomisja załatwiła sprawę legalizacji kredytów dodatkowych za rok 1926 — 27. Podkomisja postanowiła wnieść na plenum wniosek o udziele nie rządowi absolutorjum za okres budżetowy 1926 — 27.

Koło żydowskie zmienia politykę

WARSZAWA, 19. 2. (wł.) Organ sjonistyczny „Nasz Przegląd" podaje ciekawe wiadomości o wczorajszem posiedzeniu koła żydowskiego. Przedmiotem ożywionej dyskusji była rezygnacja p. Grynbauma ze stanowiska prezesa.

Oświadczył on:

„Nastąpiło załamanie dotychcza sowej linji koła żydowskiego, oprócz posłów z Galicji Wschodniej zawahali się posłowie z grupy Mizrachi. Przyczynił się do tego w pierwszym rzędzie poseł Farbsztajn. On uchylił drzwi dla polityki galicyjskiej. To też poseł Farbsztajn powinien wziąć na siebie odpowiedzialność i zostać prezesem koła, zaś wiceprezesem powinien być jeden z posłów galicyjskich. Gdy polityka posła Farbsztajna zbankrutuje, ponie sie od konsekwencje swego czynu".

Szereg posłów stawiał p. Grynbau mowi poważne zarzuty.

I tak senator Schreiber oświadczył, że polityka narodowościowa, jak również polityka wobec rządu uprawiana przez posła Grynbauma, została potępiona przez koło żydowskie i dlatego należy przyjąć rezygnację.

Dyskusja nie została ukończona. W piątek ma zapaść decyzja co do następcy po p. Grynbaumie.

ANKIETA O ZADŁUŻENIU MIAST.

WARSZAWA, 19. 2. W walce o regulowanie finansów komunalnych, związek miast polskich postanowił wytoczyć najgroźniejsze, a zarazem najbardziej przekonywujące i istotne argumenty: statystykę zadłużenia miast.

W tym celu rozesłano ankietę do wszystkich magistratów z wezwaniem wykazania wszystkich długów. Chodzi o wysokość długów, określenie rodzaju (długoterminowe, krótkoterminowe) oraz na co użyte były pieniądze.

STRAJK PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH i BIUROWYCH.

WARSZAWA, 19. 2. (wł.) Na jutro proklamowany został strajk generalny pracowników handlowych i biurowych w całej Polsce. Przyczyną proklamowania strajku jest oporne stanowisko banków spół dzielczych, w sprawie podwyżki płac urzędniczych.

IGNACY PADEREWSKI poddał się operacji ślepej kiszki.

BERLIN, 19. 2. Znakomity pianista Ignacy Paderewski bezpośrednio przed odjazdem do Ameryki zachorował nagle w Monte Carlo.

Podróż została odroczona, artysta zaś poddać się musiał ciężkiej operacji ślepej kiszki.

PO DOBRODZIEJSTWACH ULENOWSKICH

zmartwienia w zulenizowanych miastach.

WARSZAWA, 19. 2. (wł.) Na konferencję związku miast, która odbędzie się w tych dniach w Warszawie, w sprawie strat, jakie poniosły miasta wskutek inwestycyj ulenowskich zaproszone zostały: Sosnowiec, Kielce, Piotrków i Ostrów Mazowiecki.

Strajk w Bielsku został zakończony.

WARSZAWA, 19. 2. (wł.) Strajk włókienniczy w Bielsku został zlikwidowany. Pracownicy nie uzyskali żadnej podwyżki. Postanowiono jednak, że do 1 maja b. r. przedstawiciele przemysłowców i pracowników ustanowią nowe warunki płacy. Do pierwszego więc maja tkacze pracują na starych warunkach.

Z dniem jutrzejszym 1500 robotników wraca w Bielsku do pracy.

DZIŚ SŁABY MRÓZ.

Dziś przeważnie zachmurzenie większe z drobnemi opadami i wzrostem temperatury w wileńskiem. W ciągu dnia słaby mróz. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

AMANULLAH W DRODZE DO KONSTANTYNOPOLA.

RZYM, 19. 2. Były król Afganistanu Amanullah, opuścił Rzym, udając się przez Wenecję do Konstantynopola.

Straszna katastrofa samochodowa pod Wilanowem.

Samochód meksykańskiego konsula honorowego rozbity i spalony.

WARSZAWA, 19.2. (wł) W kierunku Wilanowa jechał z szybkością ponad 100 klm. na godzinę samochód, należący do p. Juljana Brygiewicza, znanego przemysłowca, honorowego konsula meksykańskiego.

Oprócz p. Brygiewicza w samochodzie jechali, żona jego Aleksandra, konsul meksykański Raul Rodriguer Duarte, szwagier p. Brygiewicza, Aleksander Goanów, który przed paru dniami przybył z Francji i p. Eugenja Kontelan również przybyła przed paru dnia z Paryża. Na zakręcie pod samym Wilanowem, samochód uderzył o barjerę i wpadł następnie na topolę. Samochód rozbił się i jednocześnie stanął w płomieniach.

Kierowca, Kazimierz Uss został wyrzucony z automobilu na odległość kilkunastu metrów i poniósł śmierć na miejscu.

Wszyscy jadący samochodem byli ciężko ranni. Ogarnął ich przytem taki atak nerwowego lęku, że po otworzeniu drzwiczek karety, nikt nie chciał wyjść i trzeba było wszystkich wyciągać siłą.

Oprócz odniesionych ran, wszyscy pasażerowie ulegli poparzeniu. Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala Dzieciątka Jezus konsula Duarte i p. Guanowa.

Konsul uległ pęknięciu czaszki, oparzeniu lewego uda i potłuczeniu zmarł wieczorem, Guonów ma rany głowy i twarzy.

P. Brygiewicza, jego żonę i p. Kontelan przejeżdżający tamtędy autobus zabrał i odwiózł do lecznicy dr. Solmana. Wszyscy są bardzo ciężko.

ECHA PROTESTACYJNEGO STRAJKU GÓRNIKÓW.

KATOWICE, 19.2. Komisja pojednawcza i arbitrażowa pod przewodnictwem inż. Kossuta rozpatrywała spór, dotyczący żądania związków zawodowych wydania górnikom. którzy brali udział w strajku demonstracyjnym w dniu 6-II-1929 r., deputatu węglowego, oraz nieodliczania górnikom dnia strajkowego przy urlopach. Komisja pierwsze żądanie odrzuciła, natomiast drugie uwzględniła.

LIKWIDACJA AGITATORÓW KOMUNISTYCZNYCH W PASIE POGRANICZNYM.

WILNO, 19.2. Władze bezpieczeństwa publicznego wraz z KOP'em likwidowały na pograniczu polsko-litewskiem, na odcinku Grodno - Suwałki kilka komitetów komunistycznych, uprawiających agitację w pasie pogranicznym. Aresztowano 25 osób oraz skonfiskowano kilkadziesiąt kilogramów bibuły.

SPŁATA DŁUGÓW ZAGRANICZNYCH PRZEZ POLSKĘ.

WARSZAWA, 19. 2. Skarb państwa wypłacił w styczniu r. b. tytułem spłaty kapitału i odsetek długów zagranicznych państwa polskiego 8.873.417 zł., z czego na poczet 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej 5.599.191 zł., 8 proc. pożyczki z 1925 r. (Dillona) 2.742.308 zł. oraz długu wobec Włoch 532 tys. zł.

WZMOŻONA AKCJA ANTYRELIGIJNA W SOWIETACH.

RYGA, 19.2. „Wieczerniaja Moskwa" donosi, ze w Moskwie odbywała się konferencja bezbożników, na której postanowiono zorganizować szeroką akcję antyreligijną podczas świąt Wielkanocnych. W teatrach sowieckich ma być wystawiona sztuka antyreligijna pod tytułem: „Chrzest Rusi", w której ośmieszono wielki akt przyjęcia chrześcijaństwa przez Ruś, wielkiego księcia kijowskiego Włodzimierza. Świętego przedstawiono jako hultaja i rozpustnika. Konferencja postanowiła zwrócić się do Sowietu moskiewskiego z żądaniem, aby słynną synagogę moskiewską przekazano związkowi bezbożników.

DROGI MORSKIE POLSKI PRZEDMIOTEM PODZIWU W CZECHOSŁOWACJI

WARSZAWA, 19. 2. Min przemysłu i handlu E. Kwiatkowski otrzymał od centralnego związku przemysłowców czechosłowackich depeszę, w której związek ten z okazji dziesięciolecia odzyskania Pomorza przez Polskę wyraża swój podziw jak Polska prędko, świadomie i energicznie utrwala swoje morskie drogi.

Wybudowanie własnego wielkiego i nowocześnie urządzonego portu nazywają przemysłowcy czeskosłowaccy zaprawdę błogosławieństwem nietylko dla Polski, ale i nowem połączeniem się z morzem dla czeskosłowackiego przemysłu.

CO MINUTĘ 43 TYS. ZŁ. NA ZBROJENIE WYDAJE W. BRYTANJA.

LONDYN, 19. 2. Minister spraw wojskowych Henderson w mowie podczas otwarcia wystawy przemysłowej oświadczył, że Anglja wydaje na minutę około 1000 funtów (przeszło 40.000 zł.) na byłe i przyszłe wojny. Dlatego też nawet małe obniżenie tych wydatków stanowiłoby wielki postęp pod względem gospodarczym i socjalnym.

OLBRZYMIA KATASTROFA KOLEJOWA.

LONDYN, 19.2. W czasie katastrofy kolejowej w pobliżu Glasgow odniosło rany ogółem 51 osób, w tej liczbie 6 osób znajduje się w niebezpieczeństwie życia. Większość rannych stanowią kobiety. Ostatnie wagony jednego z pociągów podczas zderzenia zostały przepołowione. Jeden z wagonów uległ zupełnemu zdruzgotaniu, jak również lokomotywa drugiego pociągu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyczynę katastrofy należy przypisać gęstej mgle, która panowała w poniedziałek wieczorem w Glasgow i okolicy.

„Zabezpieczenie" i „ubezpieczenie"

W ministerjum pracy i opieki społecznej znajdują się obecnie w ostatecznem opracowaniu dwa projekty ustaw, a mianowicie. w departamencie ubezpieczeń społecznych — dotyczący scalenia wszystkich ubezpieczeń społecznych ustawowo i organizacyjnie, i drugi: w departamencie opieki społecznej — dotyczący połączenia ustawowego i organizacyjnego państwowego pośrednictwa pracy z zabezpieczeniem na wypadek braku pracy robotników oraz pracowników umysłowych, których początkowo do 1-I-1928 r. obejmował również fundusz bezrobocia

Polskie ustawodawstwo społeczne rozróżnia w tej dziedzinie dwa pojęcia „ubezpieczenie" i „zabezpieczenie" dla tem silniejszego podkreślenia odrębności, istniejących pomiędzy temi dwoma działami zagadnień społecznych, i odmiennych podstaw, na jakich należy budować ustawodawstwo, oraz zaznaczenia rozdziału organizacyjnego i nadzorczego ze strony władz państwowych.

„Ubezpieczenia" społeczne obejmują t. zw. ubezpieczenia długoterminowe: na starość, na wypadek śmierci, na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu, oraz krótkoterminowe: od nieszczęśliwych wypadków przy pracy i na wypadek choroby. Określenie „zabezpieczenie" stosuje się u nas do działu „zabezpieczenie na wypadek bezrobocia". Celowość rozróżniania tych dwuch działów już przez nadawanie im odmiennych tytułów uzasadniają następujące okoliczności.

Normy składek i świadczeń zakładów ubezpieczeń muszą być oparte na zupełnie ścisłej kalkulacji, związanej z wynikami wielo letnich badań naukowych oraz z opracowaniem odnośnych danych statystycznych na t. zw. ryzyku ubezpieczeniowem.

Przeróżne wysiłki uczonych ekonomistów ustalenia podobnych podstaw dla zagadnień bezrobocia okazały się nierealne, nie osiągnięto wyników, które pozwalałyby stworzyć i w tej dziedzinie ryzyko ubezpieczeniowe. Sprawa bezrobocia jest wypadkową tylu czynników charakteru międzynarodowego i wewnętrznego każdego państwa, wynikiem tylu niemożliwych do przewidzenia momentów, że przy stwarzaniu zabezpieczenia w tej mierze nie można było stosować metod, używanych w ubezpieczeniach. Ponadto na podkreślenie zasługuje okoliczność, iż w zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia przeważa moment opieki społecznej (wykonywanej przez odnośną instytucję nad masami obywateli, którzy nie z własnej winy zostali pozbawieni możności zarobkowania), związanej ściśle z innym działem opieki społecznej, jakim jest państwowe pośrednictwo pracy, że wreszcie zabezpieczenie na wypadek bezrobocia nie jest indywidualne, lecz obejmuje pewną liczbę bezimiennych pracowników, zatrudnionych w danym zakładzie pracy. Gdy tymczasem w dziale ubezpieczeń społecznych, obok istniejącego niewątpliwie momentu społecznego, przeważa moment ubezpieczenia indywidualnego, opartego na ryzyku ubezpieczeniowem.

W dalszej konsekwencji różnic, istniejących pomiędzy „ubezpieczeniem", ujęto odmiennie pod względem ustawodawczym i organizacyjnym te dwa działy. Ustawa z dnia 19 maja 1920 r. „o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby", przewidująca w art. 1 powołanie do życia kas chorych oddaje ogólne kierownictwo sprawami tego ubezpieczenia ministerjum pracy i opieki społecznej. Ustawa z dnia 24-11 1927 r. „o ubezpieczeniu pracowników umysłowych" powołuje do życia zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych, które podlegają nadzorowi państwowemu ministra pracy i opieki społ. Podobnie została ujęta sprawa ta w nowym projekcie ustawy scaleniowej.

Wymienione wyżej działy ubezpieczeń oraz pozostające nara zie oddzielnie ubezpieczenie od wypadków ześrodkowuje się w departamencie ubezp. społ. (dyrektor inż. J. Drecki).

Inaczej przedstawia się sprawa zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, które z istoty swej jest ściśle związane z państwowem pośrednictwem pracy. Ustawa z dnia 18-7-1924 r. „o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia" przewiduje, iż „celem wykonania obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia i pokrycia płynących stąd wydatków tworzy się przy ministerjum pracy i opieki społecznej „fundusz bezrobocia". Drugą zasadniczą różnicę wprowadza art. 17 ustawy, który ustala, iż na czele „funduszu bezrobocia" stoi zarząd główny, pozostający pod kierownictwem ministra pracy i opieki społecznej, który mianuje przewodniczącego zarządu głównego, oraz powołuje członków zarządu na wniosek przedstawicieli organizacyj pracodawców, robotników oraz samorządów. Następnie prezesem zarządu głównego f. b. jest p. Tadeusz Szubartowicz, dyrektor departamentu opieki społecznej, w którym to departamencie jest wydział „pośrednictwa pracy i walki z bezrobociem".

Jak widać z powyższego, poważne różnice skłoniły czynniki ustawodawcze i rządowe do odmiennego ujmowania pod każdym względem zagadnień „ubezpieczenia" i „zabezpieczenia" i do utworzenia odrębnych w tym celu instytucyj.

Tis.

Opozycyjny „dorobek"
na kieszeni wyborcy.

Po wielu trudach i wielu setkach godzin mówienia, podczas, których czoła poselskie zrosiły się niejedną kroplą potu, — budżet został wreszcie w sejmie załatwiony i przesłany do senatu, ażeby i panowie w starszym wieku mogli cośniecoś wysiłku swego do pracy państwowej dołożyć.

Ukończenie prac nad budżetem w sejmie jest tą chwilą, w której wolno uczynić przegląd dokonanej pracy i ocenić jej rezultat.

Uwadze obserwatorów prac komisji budżetowej, a potem prac pełnego sejmu, ujść nie mogło, że posłowie zdają sobie sprawę z tego, iż kraj przeżywa kryzys gospodarczy o dużem napięciu.

Inna rzecz, że przejawiało się to w sposób zaiste bardzo osobliwy: — całe bowiem natężenie wystąpień poselskich zwracało się właśnie w tym kierunku, ażeby przekonać wszystkich, że jest źle, że jest bardzo źle.

Jeżeli rozumowanie poselskie poddać najprostszym i powszechnie obowiązującym regułom logiki, — to wolno się spodziewać, że po stwierdzeniu ciężkiego położenia gospodarczego ludności, zjawi się w postępowaniu pp. posłów tendencja do ulżenia tej ludności, co skutecznie przejawi się w budżecie.

Uchwalone jednakże przez sejm liczby końcowe budżetu każą raz jeszcze — niestety! — przekonać się, że ogólne i najbardziej niewzruszone prawa logiki nie wchodzą w zbiór przepisów, obowiązujących w sejmie.

Rząd, przedkładając parlamentowi budżet, preliminował dochody państwa w roku przyszłym na 2948 miljonów złotych.

Sejm, podkreślając i przejaskrawiając w najdalej idący sposób ciężką sytuację gospodarczą wszystkich klas społeczeństwa polskiego, powinien był przecież w prostej konsekwencji swojej własnej oceny położenia — wytężyć wszystkie swe siły w kierunku zmniejszenia tej sumy, którą obywatele wnieść mają do kas państwowych.

To byłoby chyba przecież najprostsze. Ale sejm, napłakawszy się nad sytuacją gospodarczą i wysłuchawszy czterokrotnych ostrzeżeń ministra skarbu, p. Matuszewskiego, który bardzo stanowczo ostrzegał, że nie wolno już bardziej obciążać obywateli, sejm z całym spokojem „nakazał" podnieść sumę dochodów państwa z obciążen publicznych o olbrzymią sumę 110 miljon. złotych ustalając ją na 3.058 miljonów złotych.

A zatem — z woli opozycyjnej większości sejmu, każdy obywatel obciążony został daleko większą sumą wpłat do kasy skarbowej, aniżeli ta, którą zamierzał rząd.

Jest w budżecie pozatem i druga oprócz dochodów strona: — wydatki. Również tutaj powinna chyba obowiązywać logika, iż skoro kraj znajduje się w złej sytuacji gospodarczej, to wydatki swoje musi ograniczyć aż do chwili lepszej konjunktury. — Znów patrzymy na końcowe liczby preliminarza budżetowego i stwierdzamy: — rząd proponował wydatkować w ciągu nadchodzącego roku budżetowego 2.935 miljonów złotych, a natomiast opozycyjna większość sejmu w zgodnem porozumieniu międzypartyjnem — sumę wydatków podwyższyła o 13 miljonów złotych, a więc do ogólnej sumy 2.948 miljonów złotych, głosząc jednak na wszystkie strony, że rząd gospodaruje rozrzutnie, a tylko sejm — przedstawiciele ludu — przeprowadzić może w budżecie oszczędności...

„Obietnicę" tę — jak widać — spełniono ze strony sejmu dokładnie tak samo, jak wszystkie inne „obietnice" dawane wyborcom w głośno na wiecach reklamowanych przemówieniach.

Z posiedzenia rady miejskiej w Sosnowcu.

Sprawa r. Haukego. — Interpelacje r. Łaszczyńskiego.—Statuty.

Na wstępie onegdajszego posiedzenia rady miejskiej w Sosnowcu odczytano zawiadomienie klubu BB. o wykluczeniu r. Haukego z klubu oraz list r. Haukego, w którym komunikuje radzie, że wystąpił z klubu BB.

Po uchwaleniu nagłego wniosku, w sprawie upoważnienia magistratu do sprzedaży 48 dźwigarów, pozostałych po robotach inwestycyjnych, dłuższa dyskusja wywiązała się nad odpowiedzią magistratu na interpelację r. Łaszczyńskiego, złożoną na poprzedniem posiedzeniu rady, a dotyczącą zwolnienia urzędnika magistratu p. Strzałkowskiego.

Radny Łaszczyński, niezadowolony z odpowiedzi magistratu, jął wywodzić, że motywy podane przez magistrat w sprawie zwolnienia urzędnika Strzałkowskiego nie są zgodne z prawdą i że sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej.

Jednocześnie r. Łaszczyński zarzucił wiceprezydentowi Jarży wymuszanie zeznań od Strzałkowskiego na niekorzyść innych urzędników magistratu i t. p.

Przemówienie r. Łaszczyńskiego wywołało ostry sprzeciw radnych lewicy i prawicy, na sali powstała wrzawa i pod adresem mówcy poczęły padać słowa: „skąd pan to wie?“ „panie, to nie jest sąd, a pan nie jest prokuratorem!“

Wyczerpującej odpowiedzi w tej sprawie udzielił wiceprezydent Jarża, kwalifikując wystąpienie p. Łaszczyńskiego, jako chęć załatwienia z nim osobistych porachunków na plenum rady miejskiej.

Również i r. Michel zaznaczył, że sprawy urzędników miejskich należą do zarządu miasta a nie do kompetencji rady. Gdyby bowiem p. Łaszczyński, chciał interwenjować na radzie miejskiej w imieniu poszczególnych pracowników, to wówczas, przy 600 urzędnikach, zatrudnionych w magistracie, rada niczem innem nie mogłaby się zajmować jak tylko załatwianiem spraw urzędniczych.

Ostatecznie, po dłuższych wywodach, rada uchwaliła przyjąć do wiadomości wyjaśnienia magistratu, oddalając tym samem wszystkie inne wnioski, a między innemi i wniosek p. Łaszczyńskiego, domagający się wyłonienia specjalnej komisji dla zbadania tej sprawy.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego obrad i rada uchwaliła nabyć akcję nowej emisji sp. akc. tramwaje eletryczne Zagłębia Dabr. i zaciągnąć na ten cel pożyczkę, w wysokości 200 tys. zł. oraz upoważniono magistrat do wystawienia weksli elektrowni za prąd i kasie chorych za składki pracowników, na łączną sumę 200 tys. zł.

Statut o podatku inwestycyjnym, na wniosek magistratu, został zdjęty z porządku dziennego.

Dalej rada uchwaliła w drugiem czytaniu statut o podatku komunalnym od kopalni węgla, a jednocześnie na wniosek r. Michla uchwalono upoważnić magistrat do poparcia sprzeciwu związku miast polskich, w sprawie zwolnienia kopalni od płacenia podatku od węgla przeznaczonego na eksport oraz uchwalono wniosek, upoważniający magistrat do wszczęcia kroków przeciw zamiarom całkowitego zniesienia tego podatku.

Następnie rada uchwaliła w drugiem czytaniu statut podatku od oświetlenia elektrycznego w lokalach z wyszynkiem alkoholu, zabaw, rozrywek i widowisk oraz zwolniono żydowskie tow. dobroczynności od podatku aljenacyjnego.

Sprawę pobierania opłat w domu noclegowym rada postanowiła odesłać do komisji.

Na wniosek r. Bienia sprawę wyboru członków komisji rewizyjnej zdjęto z porządku dziennego, a wybory do tej komisji będą przeprowadzone łącznie z wyborami członków wszystkich pozostałych komisyj, co zgodnie ze statutem musi się odbywać rokrocznie.

W końcu rada uchwaliła zmianę par. 8 w statucie od widowisk.

Dwaj przemytnicy z Sosnowca

aresztowani z transportem dolarówek.

Na granicy czechosłowackiej nad Olzą w powiecie rybnickim ujęto siedmiu przemytników, pochodzących z różnych stron Polski. Usiłowali oni przedostać się do pobliskiego Bogumina.

Znajdują się wśród nich Pinkus Zylberberg i Rubin Szpitaliński z Warszawy, Abraham Langer z Łodzi, ze Zduńskiej Woli Najman Hinde, z Sosnowca Moszek Bel ermajster i Izrael Feldblum, wreszcie z Białegostoku Tef Moszek.

Przy przemytnikach znaleziono kilka tysięcy dolarów, w tem większą ilość banknotów 100-dolarowych. Są to prawdopodobnie falsyfikaty, przeznaczone dla Czechosłowacji, gdzie miały być puszczone w obieg.

Aresztowani nie posiadali ani paszportów, ani też nie dali odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób znaleźli się nad granicą czechosłowacką i skąd pochodzą znalezione przy nich dolary.

Smutne przygody ślązaka w Sosnowcu.

Po chwilach rozkoszy przykre rozczarowanie.

Północ już była, gdy dobroduszny obywatel m. Szopienic (Warszawska 21) p. Augustyn Cygler, lat 52, wracając do domu po całodziennem zwiedzaniu sosnowieckich osobliwości, spotkał na ulicy Piłsudskiego zalotną dziewoję, mknącą jedną z bocznych uliczek.

P. Augustyn podkręcił wąsa i przyśpieszył kroku.

W mig znalazł się przy niej, a w kilka chwil później rozpromieniony przyjął skwapliwie propozycję towarzyszenia uroczej nieznajomej do domu.

Co dalej było—poczciwy obywatel Szopienic milczy. Zgłosił się tylko nad ranem do komisarjatu, gdzie wyjawił swe rozczarowanie...

Skradziono mu 66 złotych.

Tajemniczą osóbkę zdemaskowała policja. Jest to 29-letnia Karolina Hołota (Pańska 26).

P. Augustyn wrócił goły do pieleszy domowych, Karolcia zaś, powędrowała do więzienia, gdzie posiedzi dwa miesiące z wyroku sądu za kradzież.

Odwaga nie zawsze popłaca.

Kochliwy małżonek salwował się ucieczką.

W nocy z 18 na 19 b. m. mieszkańcy posesji Jurczyńskiego przy ulicy Bytomskiej w Czeladzi zostali zbudzeni rozpaczliwemi krzykami, dochodzącemi z mieszkania Zofji Dusiowej.

Nocną ciszę co chwilę przerywało rozpaczliwe wołanie: „ratunku! ratunku! policja!“. Krzyki tłumił trzask wyłamywanych drzwi.

To dwaj wielbiciele córek Dusiowej: Franciszek Walczak, Bytomska 67 i jego serdeczny przyjaciel Antoni Skowron, Kilińskiego 2, usiłowali dostać się przemocą do wnętrza domu.

Amatorzy spóźnionej wizyty zdołali wyłamać drzwi, lecz wobec energicznej postawy kobiet i interwencji zbudzonych ze snu sąsiadów, uciekli jak zmyci.

Po nieudałej próbie wdarcia się do mieszkania wybranek swego serca, odpaleni konkurenci udali się do domu. Jakżeż jednak zostali niemile dotknięci, gdy rano zjawił się policjant i surowym głosem zażądał od nich złożenia dokładnego sprawozdania z przebiegu najścia na mieszkanie Dusiów.

W domu Skowronów sprawa przyjęła komiczny obrót. Na wiadomość o chęci dokonania zdrady małżeńskiej przez Antosia, żona wpadła w taki gniew, że przestraszony mężulek, korzystając z obecności policjanta, cichaczem uciekł z mieszkania.

Nie mogąc zaraz wyładować swej złości wobec tchórzliwego zachowania się męża, Skowronowa poprzysięgła mu zemstę, a policjantowi krótko oświadczyła:

— A to hycel ten mój mąż, jeszcze mu mało w domu.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

LUTY 20 Czwartek

Dziś: Konrada
Jutro: Leona
Wschód słońca: 6.44
Zachód 16.50

RADJO.

WARSZAWA.

Czwartek, 20 lutego.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni. 12.40. 16 konc. szkol. z Filh. Warsz. 15.00. Kom. gospod. 15.45. Kom. LOP. i Przeciwgazowej. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Wśród książek“. 17.45. Koncert solistów. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 19.25. Płyty gramof. 19.40. Kom. PAT. 19.50. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. 20.15. Feljeton p. t. „Spotkanie z morzem“. 20.30. Muzyka lekka. 21.30. Słuchowisko z Pozn. 22.15. Kom. meteor., polic., sport. 22.35. Kom. PAT 23.00 Muzyka salon. z „Oazy“.

KATOWICE.

Czwartek, 20 lutego.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 12.40. Koncert dla młodz. szk. z Filh. Warsz. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Pol. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. Zwyczaje towarzyskie w dawnej Polsce. 17.45. Koncert solistów. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast. 19.05. Skrzynka pocztowa. 19.30. Z cyklu sport. „Prasa sportowa“ 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00 Kom. Zw. Śl. Kół Śpiew. 20.10. Intermezzo muzyczne. 20.15. Feljeton z Warsz. 20.30. Muzyka lekka z Warsz. 21.30. Słuchowisko z Pozn. 22.15. Transm. z Warsz. oraz zapowiedź progr. na dzień nast. w jęz. franc. 22.35. Kom. prasowe PAT. z Warszawy. 23.00. Muzyka tan. z Warszawy

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ Czerwona szabla“
Kino „Momus“ „Tancerka z Moskwy“.

Teatr rewji „Arlekin“ Dziś rewja p. t. „Moja Sympatja“.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Czwartek, dnia 20 lutego o godzinie 19.30 **Sekretarka Pana Prezesa.**

Piątek, dnia 21 lutego o godzinie 19.30. **Panna mężatka.**

Sobota, dnia 22 lutego o godzinie 15.30 **Legenda Bałtyku. Dla młodzieży szkol.** o godzinie 19.30 **Wesele Śląskie Premj.!**

Niedziela, dnia 23 lutego o godzinie 15.30 **Gościnny występ Liljany Zamorskiej Madame Butterfly** o godzinie 19.30 **Wesele Śląskie.**

Ogólna.

(o) **Sprawa emerytów zaborczych** Trzy kluby poselskie zgłosiły do laski marszałkowskiej wnioski w sprawie zrównania poborów emerytalnych t. zw. „emerytów państw zaborczych“ z emerytami polskimi.

Sprawa ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu, a spodziewać się należy, że wnioski te„ znajdą poparcie całego sejmu, bez względu na różnice partyjne i że wreszcie stanie się sprawiedliwość obywatelom, najbardziej w naszem państwie pokrzywdzonym. Wnioskodawcy powołują się na fakt, że już emeryci kolejowi doczekali się zrównania oraz domagają się wprowadzenia w życie nowej ustawy, obejmującej wszystkich emerytów cywilnych i wojskowych, od 1 kwietnia br.

(o) **Polski syndykat rur.** Odbyło się w Katowicach posiedzenie polskiego syndykatu rur (biuro sprzedaży polskich walcowni rur) pod przewodnictwem prezesa gen. dyr. Haasego. Najważniejszym punktem porządku dziennego była kwestja przedłużenia umów syndykatu polskiego w związku z zamierzonem podpisaniem długoterminowej umowy z międzynarodowym kartelem rur. W wyniku obrad postanowiono decydującą konferencję odbyć w następnym tygodniu w Paryżu z uwagi na to, że główne zarządy dwuch wielkich wytwórni rur, mianowicie: sosnowieckiego tow. rur i żelaza oraz gwarectwa hr. Renard mieszczą się w Paryżu.

(o) **Przygotowania do wypłaty dodatku mieszkaniowego.** Ministerjum skarbu rozesłało do wszystkich ministerjów okólnik o wypłacie zaległego dodatku mieszkaniowego za r. 1928 funkcjonarjuszom państwowym. Jednocześnie ministerjum skarbu zaleca bezzwłoczne wydanie zarządzeń, przygotowujących wypłatę tego dodatku w dniu 1 marca r. b., w razie uchwalenia przez izby ustawodawcze wspomnianej ustawy przed tym terminem.

Z Kielc.

PRZYGOTOWANIA DO WYSTAWY PRÓB I WZORÓW.

Wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego, otwarcie której nastąpi dn. 23 b. m. w lokalu nowowybudowanego gmachu seminarjum nauczycielskiego — zapowiada się bardzo interesująco.

Prace przygotowawcze nad urządzeniem wystawy są w pełnym toku. Największy udział w wystawie weźmie rzemiosło, które różnorodnością i ilością eksponatów będzie górować nad innemi gałęziami przemysłu krajowego.

Również bogato i efektownie zapowiada się dział eksponatów przemysłu ceramicznego oraz dział kilimów oraz wszelakiego rodzaju płócien, wyrabianych na wsiach.

Obserwując obecnie tok przygotowań, w których trzeba zaznaczyć sprężystą i dobrze przemyślaną organizację — już z góry można przewidzieć, że urządzenie wystawy zarówno pod względem technicznym, jak i estetycznym — będzie bez najmniejszego zarzutu.

Należy zaznaczyć, że kilka miejscowych większych firm urządza w oknach swych sklepów wystawy.

Między innemi jedna z firm winnych w mieście już od szeregu dni przygotowuje efektowne wystawy, według projektu znanego na kieleckim bruku artysty malarza p W. Porendyka. Wystawy te, jak krążą pogłoski — będą wielkiemi atrakcjami dla miasta

Otwarcie wystawy prób i wzorów nastąpi dn. 23 b m. o godz. 9 rano.

W uroczystości otwarcia wezmą udział przedstawiciele władz, instytucyj. organizacyj społecznych miejskich i wiejskich i t. p.

(k) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dziś o godz. 8 wieczorem w magistracie odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokułu z ostatniego zebrania: 2) komunikaty przezydjum rady! 3) wniosek magistratu w sprawie zaciągnięcia z banku komunalnego krótkoterminowej pożyczki na zasilenie funduszu kasowego; 4) wniosek komisji kanalizacyjno - wodociągowej łącznie z wnioskiem z magistratu w sprawie uczynionej wskutek decyzji województwa zmiany przepisów o sposobie obliczania i pobierania należności za wodę; 5) wniosek komisji finansowo - budżetowej i gospodarczej w sprawie taryfy ulgowej za wodę; 6) wniosek komisji fin. budow. i gospodarczej w sprawie opłat brukowych przy wjeździe do miasta.

Samobójstwo posterunkowego policji w Milowicach.

Wczoraj popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru, posterunkowy Szafrański z posterunku p. p. w Milowicach.

Przyczyną zamachu samobójczego była niefortunna miłość do p. Leokadji Łabusiównej. Post. Szafrański zamierzał już we wtorek targnąć się na swe życie, Łabusiówna jednak zdołała mu ten zamiar wyperswadować.

Post. Szafrański zostawił kartkę do starszego posterunkowego Dziomby, w której informuje go o swojem samobójstwie.

Szafrańskiego, w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Pekinie.

Kobieta zawiśnie na szubienicy.

Zatwierdzona kara śmierci na mężobójczynię.

Sąd najwyższy zatwierdził wyrok kary śmierci na kobietę. Skazaną jest Marja Węgrzynowa ze wsi Szczepanów, pow. podhajeckiego.

Węgrzynowa była dużo

młodsza od swego męża,

gospodarza tej wsi. Węgrzyn był człowiekiem pracowitym i oszczędnym, żona zaś jego leniwa. kłótliwa, a poza tem niewierna. Węgrzynowa chciała się pozbyć męża i kilkakrotnie

usiłowała go otruć,

lecz to nie udawało się jej, mąż chorował, lecz przychodził do zdrowia. Węgrzynowa namawiała w dalszym ciągu do zamordowania męża swoich kochanków, proponując im nawet pieniężne wynagrodzenie. Kilku z nich zgodziło się na propozycję, wzięło nawet pieniądze, lecz

morderstwa nie dokonali.

Wreszcie postanowiła ona zabić męża sama przy pomocy swego 16-letniego syna Stanisława. W dniu 25 lutego 1921 r. upiła męża do nieprzytomności, poczem zadała mu kilka śmiertelnych uderzeń siekierą w głowę.

Syn jej, z namowy matki strzelił do rannego. Po kilku minutach Jan Węgrzyn zmarł.

Sąd przysięgłych w Brzeżanach skazał mężobójczynię w dniu 19 listopada ub. r. na karę śmierci, nieletnie go zaś ojcobójcę na 2 lata ciężkiego więzienia. Sąd Najwyższy wyrok zatwierdził, oddalając skargę kasacyjną skazanych.

(k) **Bal urzędu ziemskiego.** W nadchodzącą sobotę w salonach klubu urzędników państwowych w województwie odbędzie się doroczny bal urzędników okręgowego urzędu ziemskiego.

(k) **Kukły kieleckie.** Po długich oczekiwaniach już w nadchodzącą niedzielę w resursie obywatelskiej (hotel Bristol) mieszkańcy Kielc będą mogli zadowolnić swą ciekawość i oglądac samych siebie i swych bliźnich. Niejeden ujrzy swą karykaturalną podobiznę i usłyszy w satyrycznym ujęciu o swych wadach i zaletach.

(k) **Strajk bilardzistów.** Jest to chyba najoryginalniejszy strajk, jaki kiedykolwiek był w Częstochowie.

Otóż bilardziści niezadowoleni z cen bilardów cukierni p. Błaszczyńskiego, urządzili strajk, żądając zniżki z 3 zł. 60 gr. za godzinę do 3 zł. za godzinę.

W tej zaciętej postawie wytwali... przez całe dwa dni. Dalszy strajk okazał się zbędny, gdyż p. Błaszczyński uwzględnił w pełnej mierze życzenia swoich gości.

(k) **Po pijanemu.** Jan Pluta, zam. w Kielcach, przy ul. Starozagnańskiej nr. 37, będąc w stanie nietrzeźwym wkroczył do mieszkania Zofji Frydlowej, przy ul. Stolarskiej nr. 18 i bez żadnych powodów pobił pałką Frydlową i jej kochanka Jana Dormidoulowa. Pobitych przewieziono na kurację do szpitala św. Aleksandra.

(k) **Najechał na wózek.** Na ul. Sienkiewicza, samochód KL. 2652, kierowany przez szofera Stanisława Wrześniewskiego najechał na ręczny wózek Antoniego Pęckiewicza i rozbił go doszczętnie, Pęckiewicz zaś uległ lekkiemu obrażeniu ciała.

(k) **Kradzieże.** W lokalu banku ludowego w Kielcach Aronowi Rubinsztajnowi, zam. w Kielcach, przy ul. Nowo—Zagnańskiej nr. 14 skradziono z kieszeni palta 70 zł.

— Z podwórka domu nr. 12 przy ul. Czarnowskiej w Kielcach skradziono Borchólskiemu Jerzemu — 6 kaczek. wartości 60 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Zmiana na stanowisku zawiadowcy stacji.** Zawiadowca stacji Sosnowiec, p. Wacław Wojtyra przeniesiony został na stanowisko zawiadowcy do Łodzi Kaliskiej.

Obowiązki zawiadowcy stacji w Sosnowcu pełni zastępczo starszy pomocnik ,p. Tryburcy.

(s) **Baczność podoficerowie rezerwy koła Sosnowiec!** Dnia 22 b. m. o godzinie 18.30 w lokalu własnym przy ul. Targowej (szklarnia) odbędzie się wykład z dziedziny wojskowej.

Jednocześnie zawiadamia się wszystkich członków, chcących wziąć udział w ostrem strzelaniu, aby do dnia 1 marca b. r. zapisywali się u komendanta koła.

(s) **Z życia związku oficerów rezerwy.** W niedzielę dnia 16 bm. odbył się wykład z dziedziny wojskowości dla oficerów i podchorążych rezerwy, wygłoszony przez prelegenta z 23 p. a. p. Wykład ten jako pierwszy z cyklu wzbudził szerokie zainteresowanie i jest nadzieja, że następny wykład, który odbędzie się w tymże lokalu (szkoła im. Czackiego przy ul. Nowokościelnej) w dniu 23 bm. o godz. 11-ej zbierze jeszcze większe grono słuchaczy. Poza kołem Z. O. R. w Sosnowcu, wykłady podobne wygłaszane są w Katowicach, z których mogą korzystać członkowie Z. O. R. i koła podchorążych.

Wszelkich informacyj udziela sekretarjat zarządu w poniedziałki i czwartki od godz. 20 — 22, w lokalu stow. kupców przy ulicy Małachowskiego Nr. 9 (prawa oficyna — parter).

HRABIA MONTE CHRISTO.

217.

— Niestety, tak jest, biedny starzec stracił władze we wszystkich członkach i tylko dusza żyje w tem jego martwem ciele, ale już nikła i drżąca, jak płomień lampy, który zgasnąć ma za chwilę. Proszę mi darować, że pana zajmuję opowiadaniem tych nieszczęść. Lecz zdaje mi się, że panu przerwałam. Mowił pan, że jesteś zdolnym chemikiem?..

— Nie mówiłem tego bynajmniej, — odpowiedział Monte Christo z uśmiechem — zaznaczyłem jedynie, iż tak chemją, jak i naukami przyrodniczemi zajmuję się jako amator, Studjowałem chętnie, bo miałem tedy zamiar osiedlić się na Wschodzie i pójść za przykładem Mitrydata, wszelako...

— Mitrydates rex ponticus — zawołał mały roztrzepaniec, wycinając ryciny z przepysznego albumu.

— Edwardzie!... A, cóż to za dziecko! — zawoła pani de Villefort. wyrywając zniszczony album z rąk syna.

— Jesteś nieznośny! Idź do dziadka za siostrą.

— Album! — zawołał Edward.

— A na cóż ci on potrzebny? Byś go dalej niszczył?

— Chcę album!

— Idź do dziadka natychmiast.

— Nie pójdę bez albumu!...

— Masz i idź sobie — powiedziała matka, oddając album synowi i wyprowadzając go za drzwi.

Hrabia przeprowadził wzrokiem odchodzącą.

— Czy też zamknie drzwi za nim? — pomyślał.

Pani de Villefort drzwi starannie zamknęła. Hrabia udał że tego nie widzi.

Pani de Villefort, rozejrzawszy się następnie dookoła, usiadła na dawnem miejscu.

— Zechce mi pani darować to, co powiem, lecz zdaje mi się, że jesteś trochę za surowa dla tego rozkosznego dziecka — odezwał się hrabia dobrodusznie.

— Surowość jest niezbędna — odpowiedziała pani de Villefort tonem nadzwyczajnej powagi i głębokiego przekonania.

— Wszakże Edwardek, wspominając o Mitrydacie, powtarzał tylko Korneljusza Neposa. Dowodzi to, że jego nauczyciel nie traci darmo czasu, a także, iż synek pani jest nad wiek rozwinięty.

— To prawda, panie hrabio, — odpowiedziała matka, uradowana pochlebstwem.

— Edwardek istotnie ogromne ma zdolności i nauka przychodzi mu z łatwością. Jego indywidualność tylko zbyt może wcześnie się przejawia. Co się zaś tyczy tego, co mówił, to czy istotnie jest prawdą, że Mitrydates...

— Prawda stwierdzona bezwzględnie. I ja również aby nie być otrutym, gdy jestem na Wschodzie, używam zawsze tego środka.

— Spreparowanie tego środka udawało się panu?

— Najzupełniej.

— Przypominam sobie, żes mi pan już coś wspominał o tem, w czasie naszej rozmowy w Perousse.

— Czyżby?... zapytał hrabia ze zdziwieniem udanem wybornie — tego znów ja nie przypominam sobie najzupełniej.

— Zapytywałam wtedy pana, czy trucizny z jednakową działają siłą na mieszkańców północy, jak i na mieszkańców południa? A pan odpowiedziałeś mi wtedy, ze temperamenty zimne ludów północnych są bardziej na działanie trucizn odporne.

— I jest to prawda — przyznał Monte Christo — widziałem, jak mieszkańcy stref zimnych przyjmowali bez większej dla siebie szkody takie ilości trucizn od których zginąłby napewno neapolitańczyk naprzykład, lub arab.

— Pojmuję to, lecz jakim sposobem pan się przeciwko działaniom trucizn uodporniłeś?

— Nic łatwiejszego!... Przypuśćmy, że pani wiesz z góry, jakiej obawiać się masz trucizny, przypuśćmy naprzykład, że miała to być Brucea Aerruginea.

— Zdaje mi się, iż truciznę tę wydobywa się.

— A więc pani już wie z czego trucizna ta się wydobywa?... Podobne wiadomości są bardzo rzadkie u kobiet...

— Przyznam się, iż mam szczególne upodobanie do nauk ścisłych i do alchemji; przemawiają one do imaginacji, jak poezja. Lecz mów pan dalej, bardzo proszę, opowiadanie pana zajmuje mnie niewymownie.

— O tóż przypuśćmy, że jest to właśnie owa upatrzona trucizna. Wtedy brać należy trucizny owej, pierwszego dnia jeden miligram, drugiego — dwa miligramy i t. d. tak, iż dnia dziesiątego dawkę stanowić będzie już centigram: po miesiącu organizm będzie zdolen do przyjęcia trzech centigramów, która to doza osobę nie uodpornioną zabiłaby z pewnością. Po upływie przygotowań takich byłaby pani zdolna do picia wody z zatrutej karafki; osoba, która z panią pić będzie — umrze, pani zaś uczuje lekkie tylko osłabienie.

Wielki proces P. P. S.-lewicy.

Andrzej Czuma i 26 jego towarzyszy oskarżonych o bolszewizm.

Nie mniej ciekawe od poprzednich były zeznania, badanych świadków, w 9 tym dniu rozprawy przeciwko PPSlewicy w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Na wstępie odpowiada świadek Abram Morgensztern, noszący pseudonim „Abraszka", metalowiec przebywający w mysłowickiem więzieniu, jako podejrzany o działalność komunistyczną. Morgensztern nie przeczy, iż jest członkiem ZMK oraz że rękopisy, znalezi ne w biurku Burgina, o czem pisaliśmy poprzednio, są jego własnością.

Przewodniczący dyktuje mu treść jednego ze skryptów, celem umożliwienia ekspertom porównania pisma, poczem przed sądem staje znany komunista Kazimierz Legomski, karany za kolportaż odezw wojskowych dwuletniem więzieniem i za działalność komunistyczną trzechletnim więzieniem, które to kary obecnie odbywa. Legomski w krótkiem przemówieniu twierdzi, że nie jest komunistą i że oba wyroki, skazujące go, są niesłuszne. Utrzymuje, że Lewewicy wogóle nie zna. Sensacyjne zeznania składa b. kandydatka do senatu z PPS. lewicy Antonina Merklowa, pseud. „Sokolicz" z Warszawy. Merklowa poda je się za literatkę i zapewnia sąd, że jest biegłą w „polityce". Objechała, jak mówi. — cały świat. Była na Syberji, w Ameryce, — wszędzie. Była również na zjeździe PPS. lewicy w Warszawie i świetnie wszystko zapamiętała. Oświadcza, że poseł Sypuła mówił bardzo szablonowo i nieciekawie, natomiast z całem uznaniem jest dla Cwika który — jak twierdzi, — wygłosił referat antyrządowy, lecz lojalny w stosunku do rządu(?)

Referat Cwika świadczył o wysokiej kulturze prelegenta i wygłoszony był z pełną finezją.

— Cwik mówił, jak przeciętny minister spraw zagranicznych — dowodzi świadek — Przemówienia takie spotykałam tylko na kongresach murzyńskich w Ameryce(?)

Wracając do Cwika, to chciał on pożyczyć od niej 1000 zł., dała mu jednak to, co miała.

Członkiem PPS lewicy była do 1919 r. Partja ta złączyła się z socjalną demokracją Polski i utworzyła kom. partję. Na cele partyjne PPS-lewicy ofiarowała datki w dolarach po 5, 6 i 7 dolarów, nawet raz ofiarowała 100 dol. Pozatem dla organizacji przysyłano do 40 dol. miesięcznie z Ameryki.

Prokurator: — Jakie wrażenie na panią wywarły zjazdy murzynów?

Św. Merklowa: — Omawiano tam hasła antywojenne, wrażenie było imponujące. W przeciwieństwie do komunizmu w Polsce, opanowanego przez żydowstwo, — w Ameryce każda narodowość posiada własne partje i dzienniki. Dotyczy to nawet murzynów.

Następuje dłuższa dyskusja między świadkiem, a przewodniczącym co do poglądów na dyktaturę proletarjatu i głosowanie powszechne.

— Za demokratyczne uważam głosowanie tylko wyłącznie proletarjatu, — oświadcza świadek W Polsce parlament nie jest demokratyczny, gdyż istnieje 90 proc. proletarjuszy, a w tym stosunku proletarjat nie znajduje odpowiedniej ilości przedstawicieli w sejmie. Geografja wyborcza w Polsce uniemożliwia proletarjatowi wybranie stosownej ilości swych posłów.

Przewodniczący: — Toby nie była demokracja, lecz dyktatura proletarjatu.

Osk. Cwik wtrąca: — Sąd nie rozumie ani świadka ani mnie.

Swiadek Merklowa: — Zaznaczam, że K.P.P. w Ameryce jest legalną i że prowadzi ożywioną agitację wśród amerykańskiego proletarjatu.

Prokurator stwierdza, że świadek nie orjentuje się zupełnie w stosunkach amerykańskich, komintern bowiem nakazuje agitować wśród murzynów i taka instrukcja zawarta jest w „Kalendarzu komunisty", dołączonym do sprawy.

Św. Merklowa: — Zeznania moje są prawdziwe i gdybym była wierną katoliczką, tobym przysięgła na to dziesięć razy! Jestem cierpiąca, lecz przyjechałam specjalnie tutaj, aby bronić legalności partji!

Następnie zeznaje Szmul Kruk z Warszawy, przedstawiciel „Volkszeitungu", organu „Bundu" Twierdzi, że „Bund" nie jest partją faszystowską, jak twierdzą „panowie" z PPS. lewicy.

„Bund" szedł przy wyborach razem z PPS. prawicą, ale nie jest ani KPP, ani Selrobem, ani z PPS. lewicą. ZSRR. jako pierwsze państwo robotnicze wygrasza z patosem Kruk — winno być wzięte w obronę przez klasę robotniczą. Inne partje żydowskie, jak „Poalej Sion" są mniej rewolucyjne od „Bundu". W końcu Kruk podaje sensacyjną wiadomość, że naczelnik wydziału M. S. Zagr. Hołówko, był w ścisłym kontakcie z Czumą, co wywołuje szmery na sali.

Przewodniczący ogłasza przerwę.

Po godzinnej przerwie wpływa na widownię nazwisko Frolewicza, którego postać coraz częściej występuje w gronie oskarżonych towarzyszy PPS. lewicy. Frolewicz, który jako świadek obrony na stwierdzenie alibi Burgina, nie stawił się.

Prokurator stwierdza, że jak donoszą relacje policji, Frolewicz wyjechał z Sosnowca 15 bm. Przewodniczący ogłasza decyzję, skazującą Frelewicza za niestawiennictwo na 100 zł. grzywny z zamiana na trzy dni aresztu.

Osk. Burgin zrzeka się świadka Frolewicza, poczem staje przed sądem Władysław Stefanik z Sosnowca, członek PPS-lewicy.

Adwokat Duracz zadaje mu pytanie co wie o Burginie i Buczku.

Św. Stefanik odpowiada z widocznem podenerwowaniem, że Buczek proponował mu wstąpienie do ZMK., a Zinger usiłował go sprowokować, przynosząc mu odezwy komunistyczne.

Rumiano, to warjat, — powiada. Wyrzucono go z PPS-lewicy za prowokacje, a cztery lata temu przebywał w szpitalu dla obłąkanych.

Przechodząc do Czumy i Buczka, Stefanik zaczyna mówić podniesionym głosem i nazywa ich prowokatorami.

Przewodniczący upomina go, mimo tego jednak Stef nik nie przestaje się unosić i krzyczy formalnie.

— Skazanie Djamentówny, to dzieło prowokacji, lecz przy dzie dzień, że prowokacja się skończy!

Przewodniczący: — Jeszcze słowo i każę świadka aresztować!

Na polecenie przewodniczącego świadek został usunięty ze sali.

Po kilku następnych świadkach, których zeznania nic nie wniosły do sprawy, zeznawał nakoniec aspirant p. p. z Krakowa Wiktor Olearczyk.

Olearczyk składa rewelacyjne zeznania Opisuje, że gdy aresztowano Gadomskiego przed lokalem PPS-lewicy, Gadomski awanturował się i usiłował połknąć jakiś zwitek papieru, zakrztusił się jednak i wypluł go. Był to kwit ze „Sparkasse" w Sopotach. Znaleziono wówczas przy nim 2090 zł. Sensacyjne wprost zeznania daje Olearczyk co do Czumy, Cwika, Rożyckiego i wogóle generalnego sekretarjatu PPS-lewicy Stwierdza, że Cwik był stałym gościem w „Mirażu" krakowskim, gdzie wśród szczebiotu wesołych dziewic, szampan lał się strumieniami. Godnymi kompanami Cwika był również Czuma i Różycki. Zeznanie to zrobiło na oskarżonych piorunujące wrażenie.

Osk. Gadomski wstaje z ławy oskarżonych i woła: — Nieprawda!

Osk. Cwik dowodzi, że jest antyalkoholikiem i domaga się wezwania kelnerów z „Mirażu" na dowód, że nie wypławał tam żadnych orgji.

Sąd oddala ten wniosek, uzasadniając, że nie jest istotnym dla sprawy.

Sw. Olearczyk: Wiadome to są rzeczy w całym Krakowie, że gdy dla partji przyszły pieniądze, to cały sekretarjat był pijany...

Osk. Cwik: Swiadek obraża mnie i całą partję! To wszystko nieprawda! Daje na to proletarjackie słowo.

Na tem zakończył się burzliwy dzień procesu. Przewodniczący zarządził przerwę do dnia dzisiejszego.

Aresztowanie fabrykantki aniołków.

Sensacyjne wyniki rewizji w mieszkaniu akuszerki.

Policja zgierska aresztowała „fabrykantkę aniołków" 54-letnią Konstancję Ludwicką, zamieszkałą w Zgierzu przy ul. Łęczyckiej 57.

Przed paru dniami do szpitala miejskiego przywieziono na oddział ginekologiczny 24-letnią pannę R..., należącą do

towarzystwa zgierskiego.

Jak stwierdzili lekarze na pannie R. został przeprowadzony niedozwolony zabieg chirurgiczny.

Stan panny R. był niezwykle ciężki, mimo to dzięki zabiegom lekarskim udało się utrzymać ją przy życiu, mimo, iż stan chorej jest dotąd ciężki.

Badana panna R. zeznała, iż zabieg ten przeprowadziła na jej osobie Konstancja Ludwicka. Przeprowadzone dochodzenie ujawniło wiele

sensacyjnych szczegółów.

Okazało się mianowicie, iż Ludwicka przyjmowała i kurowała szereg pacjentek, przeważnie pań z towarzystwa.

Pokątna ta akuszerka leczyła proszkami z mielonych kości i maścią o mdławym smaku mydła itp. W czasie przeprowadzonej rewizji jeden z policjantów zauważył, iż Ludwicka usiłuje ukryć jakąś buteleczkę. Kiedy policjant usiłował wyrwać buteleczkę z rąk Ludwickiej, wylała zawartość buteleczki na ziemię.

Mimo to buteleczkę odebrano i przesłano do analizy lekarskiej. Zachodzi podejrzenie, iż w buteleczce znajdowało się

cjankali.

W dalszym ciągu stwierdzono, iż ciężej chore pacjentki, przebywały po kilka dni w pokoju Ludwickiej, zamienionym na prymitywną salę szpitalną. Niezależnie od tego procederu Ludwicka podejrzana jest o paserstwo i udział w kradzieżach. Konstancja Ludwicka znana była powszechnie wśród mieszkańców Zgierza, to też wiadomość o aresztowaniu jej wywołała łatwo

zrozumiałe wrażenie.

Ludwicką osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

JESZCZE W SPRAWIE TARGOWICY MIEJSKIEJ.

Jak już obszernie pisaliśmy, miasto otrzymało niezwykle korzystną ofertę zarządu targowicy mysłowickiej z propozycją wydzierżawienia targowicy miejskiej na lat 14, przyczem miasto Mysłowice, gwarantuje Sosnowcowi trzykrotnie większe zyski od płaconych obecnie przez dotychczasowych dzierżawców. Ponadto zarząd targowicy mysłowickiej zobowiązuje się rozszerzyć targowicę sosnowiecką do tego stanu, aby mogła w przyszłości zaopatrywać Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie czyli targowica sosnowiecka stałaby się nie jako centrem handlu bydłem i nierogacizną.

Jak się dowiadujemy, ze strony dotychczasowych dzierżawców wpłynęła nowa oferta, w której proponują oni magistratowi przekazanie miastu obecnej targowicy na własność z warunkiem, że wydzierżawiona ona zostanie dotychczasowym dzierżawcom na 30 lat.

Jednocześnie gwarantują oni zabezpieczenie dotychczasowych dochodów w tej samej wysokości.

Ponieważ budynki, znajdujące się na targowicy postawione są na terenach, należących do kolei, przeto oferta dotychczasowych dzierżawców jest tylko pięknym gestem bez istotnego i zasadniczego pożytku.

(s) Zabawa nauczycielska. W sali gimnastycznej seminarjum męskiego przy ul. Wawel odbędzie się 22 lutego b. r. zabawa grona nauczycielskiego kursu kwalifikacyjnego. Program zabawy niezwykle urozmaicony. Początek o godzinie 9 i pół wieczorem. Muzyka wyborowa, bufet we własnym zakresie, obfitujący w gorące zakąski i napoje. Wejście za zaproszeniami.

(s) Za przywłaszczenie weksla. Franciszka Kawka (Sosnowiec, Marjacka 5) b. właścicielka kasyna pocztowego w Sosnowcu, za przywłaszczenie weksla na 200 złotych na szkodę znanego kupca Edwarda Zieleńca (Modrzejowska 30), skazana została na dwa tygodnie więzienia. Wyrok ten został zatwierdzony przez sąd okręgowy w ostatecznej instancji.

(s) Podrzucone zwłoki noworodków. Na ulicy Warszawskiej znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej, zawinięte w papier. Zwłoki noworodka płci męskiej znaleziono na ul. prezydenta Mościckiego.

Policja poszukuje sprawczyń podrzucenia.

(s) Kołdrę z płotu. Elżbiecie Kubisowej (Stara 4) skradziono kołdrę z płotu, wartości 30 zł.

Z Będzina.

(b) Imieniny marszałka J. Piłsudskiego. Dziś o godz. 6 wiecz. w sali starostwa odbędzie się organizacyjne posiedzenie obywatelskiego komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego w Będzinie przy współudziale miejscowych przedstawicieli instytucyj państwowych, samorządowych, wojskowych, duchowieństwa, szkolnictwa i organizacyj wojskowych.

(b) Komitet wystawy turystycznej w Poznaniu. W związku z międzynarodową wystawą turystyczną, która odbędzie się w czasie od 6 lipca do 10 sierpnia b. r. w Poznaniu, onegdaj w gmachu starostwa, odbyło się organizacyjne zebranie, w celu utworzenia komitetu wystawy turystycznej.

Przewodniczył zebraniu starosta J. Boxa, sekretarzowała p. I. Kasprzykówna.

Na wstępie zebrania starosta J. Boxa w krótkich słowach wyjaśnił obecnym znaczenie międzynarodowej wystawy, poczem prowadzono dyskusję na temat potrzeby utworzenia komitetu i jego zakresu działania na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Do komitetu zostali wybrani pp.: prof. Piotrowski, jako przewodniczący, starosta J. Boxa, prof. dr. Piwowar, prof. Ferch, prof. Rzadkowski, prof. Hyła, prof. Sochacki, prof. J. Brodzki, K. Mirski i jedno miejsce zarezerwowano dla przedstawiciela izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

b) **„Śluby rybackie".** Staraniem stowarzyszenia młodzieży polskiej męskiej w Będzinie, dnia 23 t. j. w niedzielę, o godz. 6.30 wiecz., na Górze Zamkowej zostanie odegrany 4 aktowy wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Śluby rybackie".

Reżyseruje absolwent szkoły teatralnej w Krakowie p. A. Job. Śpiewy, tańce i kuplety zostaną wykonane pod kier. p. Wudkowskiego.

Z Czeladzi.

(c) **Prace nad budżetem miejskim.** Od szeregu tygodni w magistracie wre praca nad ułożeniem budżetu na rok 1930-31. Jak się dowiadujemy, budżet jeszcze w bieżącym tygodniu będzie całkowicie gotowy i wejdzie pod obrady na najbliższe posiedzenie rady miejskiej, które będzie zwołane najdalej w przyszłym tygodniu.

(c) **Z komitetu floty narodowej.** Onegdaj w magistracie odbyło się posiedzenie zarządu komitetu floty narodowej pod przewodnictwem Władysława Kowalskiego. Po odczytaniu protokułu z ostatniego posiedzenia członek koresprawozdanie kasowe. Ze sprawozdania sprawozdanie kasowe. e sprawozdania wynika, że koło liczy obecnie 600 członków, którzy w ubiegłym roku wpłacili tytułem składek 472 zł. Zebrane pieniądze przekazano głównemu zarządowi w Warszawie na budowę floty morskiej. Z kolei omówiono program działalności na rok 1930, w którym przewidziano urządzenie szeregu imprez w sezonie letnim. Za dochód z urządzonych imprez zostanie zakupiona łódka, którą zarząd będzie wypożyczał za pewną opłatą, stwarzając w ten sposób stały dochód dla miejscowego koła. Następnie wyznaczono termin zebrania ogólnego na dzień 9 marca i postanowiono zwrócić się do członków, aby uregulowali zaległe składki, wpłacając należne sumy p. N. Madli w magistracie, lub p. A. Polakowi na kop. „Saturn".

(c) **Pijany awanturnik postrachem przechodniów.** Józef Kiciak, Zamostem 9, będąc pijanym, uzbroił się w nóż i chodząc po ulicy zaczepiał wszystkich przechodniów, którzy w popłochu chronili się przed nim do pobliskich domów. Awanturnika rozbroiła policja i odprowadziła na posterunek, gdzie przebywał aż do wytrzeźwienia.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dnia 22 t. j. w sobotę, o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: odczytanie korespondencji, uchwalenie podatku od kopalń, sprawozdanie z wykonania budżetu za 1928-9 rok i składanie do prezydjum wniosków i interpelacyj.

(d) **Walne zgromadzenie pol. czer. krzyża koła w Strzemieszycach.** W dniu 23 b. m. o godzinie 4 po południu, w lokalu straży ogniowej, odbędzie się ogólne zebranie p. c. k. koła w Strzemieszycach z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie zebrania i wybór prezydjum walnego zebrania, 2) odczytanie sprawozdania zarządu oddziału, sprawozdania zarządu koła z działalności na rok 1929, sprawozdanie finansowe i komisji rewizyjnej, 3) program prac na rok 1930 i zatwierdzenie budżetu, 4) wybór zarządu, 5) wybór delegatów na walne zebranie oddziału i 6) wolne wnioski.

Zarząd koła zwraca się z gorącym apelem do wszystkich członków o jak najliczniejsze przybycie na to zebranie.

(d) **Chciał zgwałcić 6-letnią dziewczynkę.** 28-letni Joel Knobler, zamieszkały przy ul. Kr. Jadwigi 37 w Dąbrowie, będąc od dłuższego czasu bezrobotnym wałęsał się po ulicach miasta.

Onegdaj, wracając do domu, spostrzegł on na podwórku 6-letnią dziewczynkę, na którą rzucił się, usiłując ją zgwałcić.

Przestraszone dziecko zaczęło płakać, wyrywając się z rąk zwyrodnialca.

Płacz dziewczynki zaalarmował przechodzącego wówczas jednego z mieszkańców tego domu, który zajął się zwyrodnialcem, oddając go w ręce policji.

(d) **Pierwszy mecz piłki nożnej.** Pierwszy mecz piłkarski w rozpoczynającym się sezonie zostanie rozegrany w niedzielę na miejskiem boisku w Dąbrowie pomiędzy drużynami: „Sosnowiec" i „Zagłębie" z Dąbrowy. Początek o godzinie 2 po poł.

(d) **Piękne wynagrodzenie za podanie palta.** 19-letni Jan Natkaniec, usłużnie podając palto w restauracji Franciszka Kęska na Niemcach, wyciągnął z kieszeni p. Andrzejowi Kozakowi ze Strzemieszyc, 515 złotych.

Obiecującym młodzieńcem zaopiekowała się policja, poznając w nim poszukiwanego rzezimieszka i złodzieja, bez stałego miejsca zamieszkania.

Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go na dziewięć miesięcy więzienia. Natkaniec siedzi.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 26 lutego 1930 r. o godz. 11-ej w Sosnowcu przy ul. 1-go Maja nr. 27 odbędzie się licytacja w II-gim terminie ruchomości składających się z 500 koszul męskich białych i kolorowych oszacowanych na Zł. 7.500, należących do Fabryki Bielizny „Wawel" na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 11-ej rano spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Sadowa nr. 6.

Sosnowiec, dnia 17 lutego 1930 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) Stefan Juda

Z Zawiercia.

(z) **Posiedzenie wydziału powiatowego** pod przewodnictwem p. starosty St. Konopackiego odbędzie się dzisiaj o godz. 10 w sali posiedzeń sejmiku.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella — „Książe - student" komedja. Kino Apollo: „Wśród lwów i ludożerców" z Patem i Patachonem.

(z) **Z policji.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności: Kazimierza Wieka (Paderewskiego), Wawrzyńca Molendę (ul. Ogrodowa) Leona Kubisa (Żabia 9) Wład. Rogonia (Szkolna 5) i Wacława Knapika (Słowackiego 35) za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego. Tadeusza Wiórka, zam. w Siewierzu za nieposiadanie dowodów osobistych i numeru rejestracji na rower, Annę Bargiełę (Pomorska 40) za handel w godzinach zakazanych, St. Bielika, Henryka Blejczaka, Pawła Adamczyka i Czesława Kuchtę, zam. w Zawierciu, za kradzież węgla z wagonów kolejowych oraz St. Turlińskiego (Pomorska 15) za kradzież pasa.

Z Olkusza.

(ol) **Wieczór ku czci matki w Bolesławiu.** W niedzielę odbyła się uroczystość w sali remizy strażackiej w Bolesławiu, ku czci matki. Wieczór zorganizowany został przez stowarzyszenie „służba obywatelska" przy szkole zawodowej żeńskiej w Skałce pod Bolesławiem. Program wypełniły: przemówienie p. Waśniewskiej, popisy chórów szkoły zawodowej i chóry mieszane szkoły powszechnej pod batutą p. Augusty Nowiczówny, oraz deklamacje i sztuka pod reżyserją p. Bocheńskiej, nauczycielki ze Skałki.

(ol) **Walne zebranie p. z. z. p. p. i h. w Olkuszu.** W dniu 2 marca o godz. 1 i pół w pierwszym terminie i o godz. 2 w drugim — tego samego dnia, odbędzie się walne zebranie członków p. z. z. p. p. i h., oddział w Olkuszu Zebranie odbędzie się w sali banku spółdzielczego, z następującym porządkiem: sprawozdania zarządu, kasowe i komisji rew., wybór ustępujących członków i wolne wnioski.

Ogłoszenie.

przetargu ofertowego na wykonanie drzwi do budynku głównego i administracyjnego szpitala w Myszkowie.

Oferty wygotowane na formularzach dostarczonych przez Wydział Powiatowy należy składać w opieczętowanych kopertach w Wydziale Powiatowym w Zawierciu do dnia 5-3-1930 r. godzina 12 w południe.

W dniu 6-3-1930 r. o godz. 12 w południe nastąpi otwarcie ofert.

Rozpatrzenie ofert i rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w 2 tygodnie od dnia otworzenia ofert.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie swobodny wybór oferty bez względu na jej wysokość lub nie — przyjęcie żadnej z nich.

Formularze ofertowe wraz z planami drzwi są do nabycia w Wydziale Powiatowym w Zawierciu po cenie 30 zł.

Wadjum do powyższej oferty wynosi 3 proc. sumy ofertowej, które należy składać w gotówce lub w państwowych papierach wartościowych w Kasie Komunalnej w Zawierciu.

Przewodniczący Wydz. Powiatowego
STAROSTA:
(—) St. Konopacki

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów.

W dniu 16 stycznia 1930 r.

A. 5213. „Antoni Kamiński" handel spożywczo-tytuniowy w Sosnowcu. Orla 11. Firma istnieje od 1926 r. Właściciel: Antoni Kamiński, zam. tamże.

W dniu 18 stycznia 1930 r.

A. 5214. Spółka Firmowa „T. Szkoc, W. Adamczyk i W. Wójcik" Fabryka Lin Stalowych i Siatek „Linostal", oraz kino „Bajka" w Myszkowie. Celem spółki jest prowadzenie fabryki lin stalowych i siatek, oraz kina. Firma istnieje od 26 września 1929 r. Tomasz Szkoc, Władysław Adamczyk i zam. w Myszkowie, Władysław Wójcik, zam. w Sokolnikach, gm. Lelów, pow. Włoszczowskiego. Spółka Firmowa. Każdy spólnik uprawniony jest do zastępowania spółki w Sądach i urzędach. Wszelkie zobowiązania i umowy podpisują wszyscy spólnicy pod stemplem firmy. Korespondencję zwykłą, odbieranie pieniędzy z banku, poczty, kolei, udzielanie pełnomocnictw do sądów i urzędów tudzież odbieranie wszelkiej korespondencji i towarów z kolei ma prawo podpisywać każdy spólnik pod stemplem firmy. Czas trwania spółki nieograniczony.

W dniu 20 stycznia 1930 roku.

A. 5215. „Mendel Dawid Izraelewicz" sprzedaż skór i obuwia w Wolbromiu, Rynek. Firma istnieje od 1925 r. Właściciel: Mendel Dawid Izraelewicz, zam. tamże. Pomiędzy małżonkami Izraelewicz na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5216. „Franciszek Majszczyk" sklep spożywczy i trafika w Mysłowie. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel Majszczyk, zam. tamże.

A. 5217. „Władysław Barański" sklep rzeźniczy w Dąbrowie, Kościuszki 6. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel: Władysław Barański, zam. tamże.

A. 5218. „Moszek Lustiger" handel surowców mydlarskich i olejów roślinnych w Będzinie Kościuszki 16. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel: Moszek Lustiger, zam. w Będzinie, Kościuszki 10.

A. 5219. „Icek Mordka Erlich" sprzedaż wyrobów tytuniowych w Będzinie, Rynek 12. Właściciel: Icek Mordka Erlich, zam. tamże.

c. d. n.

Wdaca: Helena Monsiorska.

Druk. Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna № 1 tel. 494